

Zachodnie media – współodpowiedzialność za zbrodnie przeciwko ludzkości

Trwający atak Izraela na Gazę jest często określany przez zachodnie media jako „wojna”. Ta terminologia jest nie tylko myląca – jest moralnie i prawnie błędna. Wojna zakłada konflikt między dwoma suwerennymi państwami. Gaza jednak nie jest państwem. To gęsto zaludniony obszar pod okupacją wojskową i oblężeniem, bez armii, marynarki wojennej czy lotnictwa. Zgodnie z prawem międzynarodowym, w szczególności artykułem 1(4) Protokołu Dodatkowego I do Konwencji Genewskich, ludzie żyjący pod okupacją mają **prawo do stawiania oporu**. To, co Izrael prowadzi, nie jest wojną; to **operacja militarna przeciwko ludności cywilnej**, czyn, który zasadniczo narusza zasady prawa humanitarnego.

Masowe zniknięcia: przemilczany horror

Zniszczenia w Gazie osiągnęły apokaliptyczny poziom. Niedawne **badanie Harvardu** wykazało, że ponad **377 000 Palestyńczyków zaginęło**, co stanowi liczbę ponad **sześciokrotnie wyższą** niż oficjalna liczba ofiar śmiertelnych wynosząca 62 000. Z Izraelem kontrolującym każdą granicę – w tym **Rafah i Morze Śródziemne** – ludzie nie mają dokąd uciec. Uważa się, że ci zaginieni są martwi, pogrzebani pod gruzami swoich domów. Jednak główne zachodnie media albo niedoszacowują, albo **całkowicie ignorują** ten poziom zniszczenia, wybierając zamiast tego promowanie oczyszczonych narracji o „precyzyjnych uderzeniach” i „stratach ubocznych”.

Sieć milczenia i oszczerstw

Działania Izraela są wspierane przez **rozległą międzynarodową sieć lobbingu i wpływów medialnych**. Tysiące organizacji pro-izraelskich działa na całym świecie, starając się tłumić krytykę poprzez **ataki ad hominem**. Oskarżenia o antysemityzm, sympatie nazistowskie lub wspieranie terroryzmu są regularnie kierowane wobec dziennikarzy, naukowców i aktywistów na rzecz praw człowieka, którzy zabierają głos.

Ta intimidacja jest wzmacniana przez wpływowe osoby i instytucje zakorzenione w głównych zachodnich mediach. W **BBC** Raffi Berg jest znany z konsekwentnego przedstawiania działań Izraela w korzystnym świetle. Tymczasem **niemiecki konglomerat medialny Axel Springer**, który czerpie zyski z nieruchomości w nielegalnych izraelskich osiedlach, otwarcie egzekwuje pro-izraelskie polityki redakcyjne. To nie są przypadkowe uprzedzenia – reprezentują one systemowe, **instytucjonalne sojusze**, które przedkładają lojalność ideologiczną nad dziennikarską prawdę.

Podważanie odpowiedzialności

Izraelski aparat propagandowy celuje również w instytucje międzynarodowe. **UN Watch**, organizacja pozarządowa z siedzibą w Genewie, prowadzi wysiłkom na rzecz dyskredytacji **Organizacji Narodów Zjednoczonych**, **UNRWA** oraz **Międzynarodowego Trybunału Karnego (ICC)**, oskarżając je o antysemityzm za badanie izraelskich zbrodni wojennych. To nie są odosobnione kampanie oszczerstw – to celowe strategie mające na celu **podważenie wszelkich form międzynarodowego nadzoru lub sprawiedliwości**.

Dezinformacja jako broń

W przestrzeni cyfrowej hasztagi takie jak **#Pallywood** i **#TheGazaYouDontSee** są wykorzystywane do wytwarzania wątpliwości i negowania doświadczeń Palestyńczyków. **#Pallywood** cynicznie oskarża Palestyńczyków o udawanie obrażeń i śmierci, podczas gdy **#TheGazaYouDontSee** próbuje obalić wizualne dowody głodu i zniszczenia, prezentując starannie wybrane obrazy względnej normalności. Te kampanie nie są nieszkodliwe – to **celowe działania dezinformacyjne**, które mają na celu podważenie globalnej solidarności i normalizację okrucieństw.

Precedens Streichera

Rola mediów w normalizowaniu przemocy ma przerażający historyczny odpowiednik: **Julius Streicher**, nazistowski wydawca *Der Stürmer*, który został osądzony i skazany podczas **procesów norymberskich**. Streicher nigdy nikogo fizycznie nie skrzywdził, ale jego nieustanne podżeganie do nienawiści rasowej i propaganda zostały uznane za wystarczające do skazania za **zbrodnie przeciwko ludzkości**. Precedens jest jasny: **słowa mogą zabijać**, zwłaszcza gdy są używane do usprawiedliwiania i umożliwiania masowej przemocy.

Współudział poprzez dziennikarstwo

Zachodnie media dziś nie tylko zawodzą w obiektywnym relacjonowaniu – są **aktywnie współwinne** w kształtowaniu publicznych narracji, które usprawiedliwiają zbiorową karę okupowanego narodu. Ich użycie eufemistycznego języka, pomijanie kluczowych faktów i demonizowanie ofiar to nie seria błędów. To część **systematycznego procesu wytwarzania zgody** na trwające okrucieństwa.

Wnioski: Wezwanie do odpowiedzialności

Rozlew krwi w Gazie nie dzieje się w próżni – jest możliwy dzięki globalnej architekturze informacyjnej, która maskuje ucisk jako obronę i przedstawia ludobójstwo jako politykę. Współudział zachodnich mediów musi być **badany nie tylko etycznie, ale i prawnie**. Sprawa Streichera dowodzi, że **propaganda nie jest neutralnym aktem**. Jest formą uczestnictwa w zbrodniach przeciwko ludzkości. Jeśli świat poważnie traktuje sprawiedliwość i prawa człowieka, musi rozszerzyć swoje badanie na dziennikarzy,

redaktorów i menedżerów, którzy pomagają uczynić takie zbrodnie niewidzialnymi, akceptowalnymi lub usprawiedliwionymi.